

Turcja: ograniczenia tranzytu towarów objętych zachodnimi sankcjami

Adam Michalski, Iwona Wiśniewska

Rosyjskie firmy logistyczne zajmujące się wwozem towarów do Rosji poinformowały, że w nocy z 6 na 7 marca turecki elektroniczny system celny przestał przyjmować zgłoszenia tranzytowe kierowanych do Rosji i Białorusi dóbr, które zostały objęte unijnymi sankcjami. Władze tureckie nie uprzedziły o planowanych zmianach celnych i nie przedstawiły dotychczas oficjalnego stanowiska w tej sprawie, wyjaśniającego m.in. zakres wprowadzonych ograniczeń oraz ich przyczyny. 10 marca agencja Bloomberg, powołując się na wysokiego rangą urzędnika państwowego Turcji, potwierdziła doniesienia o wstrzymaniu przez Ankarę tranzytu objętych sankcjami przez UE i USA towarów do Rosji. Według uzyskanych informacji obostrzenia obowiązują od 1 marca i zostały wdrożone na polecenie tureckiego parlamentu. Żadnej uchwały w tej sprawie jednak nie wskazano. Ponadto eksport objętych zachodnimi sankcjami dóbr znad Bosforu do Rosji ma odbywać się na podstawie świadectw pochodzenia towarów, co w założeniu ma ograniczyć możliwość reeksportowania ich i sprzedawania jako tureckie.

Komentarz

- Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę Turcja nie tylko nie przyłączyła się do zachodnich sankcji, lecz w istocie stała się jednym z głównych beneficjentów restrykcji nakładanych na FR. Na początku sierpnia 2022 r. władze tureckie i rosyjskie podpisały porozumienie w sprawie pogłębienia współpracy gospodarczej i energetycznej. Jednocześnie Ankarą otworzyła się na napływ rosyjskiego kapitału i zintensyfikowała swoją wymianę handlową z Moskwą, a tym samym stała się kanałem obchodzenia sankcji. W efekcie turecki eksport do Rosji zwiększył się w 2022 r. o 60% r/r – do 9,3 mld dolarów. Ponadto Turcja podwoiła w ubiegłym roku zakupy rosyjskiej ropy i należy obecnie do głównych odbiorców produktów naftowych z Rosji po wprowadzeniu przez UE (od lutego br.) embarga.
- Decyzja Ankary o wstrzymaniu tranzytu przez jej terytorium do Rosji towarów, które są objęte sankcjami, to najprawdopodobniej reakcja na narastającą presję USA, ale też UE na Turcję. W ostatnich miesiącach Waszyngton konsekwentnie sygnalizował swój sprzeciw wobec zacieśniających się relacji handlowych między Turcją i Rosją. W sierpniu 2022 r. Departament Skarbu USA rozesłał listy do tureckich zrzeszeń biznesmenów, w których ostrzegł ich o możliwości nałożenia sankcji na tamtejsze podmioty gospodarcze współpracujące z objętymi restrykcjami podmiotami z FR. Amerykańskie delegacje rządowe dwukrotnie prowadziły w tej sprawie konsultacje z Ankarą, by wyrazić

zaniepokojenie i uprzedzić o skutkach wzrostu wymiany handlowej Turcji z Rosją. Wreszcie – 2 marca Departamenty Finansów, Handlu i Sprawiedliwości USA wydały wspólny raport, w którym ostrzegły firmy amerykańskie przed łamaniem stosowanych wobec Rosji sankcji, wymieniając przy tym m.in. Turcję jako punkt przeładunkowy nielegalnego przekierowywania towarów podlegających ograniczeniom. W ostatnich tygodniach także Unia Europejska zaczęła intensyfikować swoje działania mające na celu zapobieganie obchodzeniu restrykcji.

- Decyzji o wprowadzeniu obostrzeń tranzytowych nie należy interpretować jako formalnego przyłączenia się Ankary do zachodniego reżimu sankcyjnego – jest to jedynie ograniczenie możliwości ich obchodzenia za pośrednictwem Turcji. Posunięcie to motywowane jest najprawdopodobniej chęcią zminimalizowania skali krytyki dotyczącej zwiększonej aktywności gospodarczej Ankary w relacjach z Moskwą oraz stanowi próbę wpłynięcia na złagodzenie gróźb Zachodu w sprawie potencjalnego nałożenia sankcji na tureckie podmioty gospodarcze i sektor finansowy. Jest to szczególnie istotne, zwłaszcza jeśli uwzględni się, że w Turcji panuje kryzys finansowy, a ewentualne restrykcje mogłyby raptownie pogorszyć tę sytuację i dodatkowo negatywnie oddziaływać na pozycję ekipy rządzącej w okresie kampanii przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi. Nie oznacza to jednak, że Ankara będzie rezygnować z relacji handlowych z Moskwą.
- Choć sposób wprowadzenia przez Ankarę obostrzeń zaskoczył przedsiębiorców, to sama decyzja była przez większość z nich spodziewana. Rosyjski biznes ma nadzieję, że w kolejnych miesiącach zdoła przewyciężyć nowe ograniczenia. Metodą na obejście zakazanej przez władze tureckie procedury tranzytu objętych sankcjami towarów ma być ich import bezpośrednio do Turcji – m.in. przez rosyjskie firmy tam zarejestrowane – a następnie eksport (jako turecki) do Rosji. Oznaczać to będzie jednak wzrost kosztów dostaw, związany z koniecznością wypełniania procedur celnych w Turcji (dotyczących m.in. opłaty VAT), oraz wydłużenie czasu niezbędnego do ich realizacji. Według rosyjskich szacunków (na podstawie dotychczasowego tranzytu) zwiększenie kosztów rosyjskich importerów, a w konsekwencji potencjalny dodatkowy dochód Turcji może sięgnąć 200–400 mln dolarów miesięcznie. Poważną przeszkodą dla funkcjonowania tego schematu mogą być problemy z uzyskiwaniem świadectwa pochodzenia towaru. Obecnie trudno jest stwierdzić, jaką politykę w tym zakresie będzie prowadzić Ankara. Restrykcyjne podchodzenie przez stronę turecką do kwestii certyfikatów przełożyłoby się na realne ograniczenie dostaw towarów do Rosji przez Turcję i postawiłoby podmioty gospodarcze z FR przed koniecznością poszukiwania nowych szlaków importowych.